

Śmierć Anne Heche. Kiedy aktorka tak naprawdę umarła?

28 sierpnia 2022

Zamieszczenie na temat „śmierci mózgu” doprowadziło do dziwnych rozbieżności w raportach po śmiertelnym wypadku samochodowym Anne Heche.

Media nie były pewne, jaką datę śmierci aktorki Anne Heche podać po jej niedawnym wypadku samochodowym. „Los Angeles Times” doniósł, że Heche doznała poważnych oparzeń i obrażeń głowy w wypadku samochodowym 5 sierpnia, w wyniku którego zapadła w śpiączkę. W piątek, 11 sierpnia, „Times” poinformował, że Anne Heche jest w stanie śmierci mózgowej, ale jej czynności życiowe są podtrzymywane w celu oddania narządów. Heche została uznana za zmarłą w nocy 10 sierpnia, jej serce wciąż biło podtrzymywane przez maszyny, podczas gdy zgodnie z jej życzeniem personel medyczny określił zdolność jej organów do dawstwa.

W niedzielę 14 sierpnia media ogłosiły, że Heche została „wyłączona z podtrzymywania życia”. „The New York Times” i inne media doniosły, że Heche zmarła tego dnia, a ludzie zastanawiali się nad raportami o „podwójnej śmierci”. Czy umarła, kiedy ogłoszono śmierć mózgu? Lub cztery dni później, kiedy odłączono ją od systemu podtrzymywania życia? Redaktor nekrologu Washington Post, który podał ostatnią datę, powiedział, że gazeta nie uznaje śmierci mózgu: „Jeśli korzystasz z podtrzymywania życia, nadal żyjesz”.

W 1967 roku lekarze w Cape Town w RPA przeprowadzili pierwszy przeszczep serca z człowieka na człowieka. Dawczyni serca, kobieta, doznała śmiertelnego urazu mózgu po potrąceniu przez samochód, a jej śmierć była nieuchronna. Ogłoszono śmierć i wycięto jej serce z klatki piersiowej. Procedura ta budziła kontrowersje. Czy kobieta została zamordowana, by pozyskać

organ?

W 1968 roku, wraz ze wzrostem liczby przeszczepów, komitet na Harvardzie zdefiniował nowe kryterium śmierci jako "nieodwracalną śpiączkę". Pacjentów w głębokiej śpiączce z trwale niesfunkcjonującym mózgiem można było uznać za zmarłych, co wiązało się z brakiem reaktywności, brakiem oddychania, brakiem odruchów i płaskim elektroencefalogramem. Ponownie pojawiły się kontrowersje.

Do roku 1981, dążąc do spójności, amerykańska federalna komisja bioetyczna zatwierdziła ustawę o jednolitym określaniu śmierci, stwierdzając: „Osoba, która doznała albo (1) nieodwracalnego ustania funkcji krążenia i układu oddechowego, albo (2) nieodwracalnego ustania wszystkich funkcji całego mózgu, w tym pnia mózgu, jest martwa. Stwierdzenie zgonu musi być dokonane zgodnie z przyjętymi standardami medycznymi”. To pozwala na ogłoszenie zgonu, podczas gdy narządy są zdolne do dawstwa. Jest to nadal używane i nadal kontrowersyjne.

W 1985 roku Papieska Akademia Nauk zorganizowała grupę roboczą pod nazwą "Sztuczne przedłużenie życia i określenie dokładnej chwili śmierci", aby zbadać tę kwestię w sposób naukowy. Grupa jednogłośnie zgodziła się, że śmierć mózgu jest dopuszczalnym kryterium zgonu, ale nie jest w stanie określić dokładnego jego momentu. Kiedy postępowanie zostało opublikowane w 1986 roku, filozofowie postawili więcej pytań. Kongregacja Nauki Wiary zaleciła kolejne spotkanie w 1989 roku zatytułowane "Określenie śmierci mózgu i jej związek ze śmiercią człowieka". Uczestniczyli naukowcy, filozofowie i teologowie. Papież Jan Paweł II zwracał uwagę na "tragiczny dylemat". Jak honorujemy godność umierającego dawcy, a jednocześnie zapewniamy chorym narządy zastępcze ratujące życie? Po czterech latach badań grupy robocze nie były w stanie orzec, w jaki sposób określić niepodważalne oznaki śmierci w dokładnym momencie, aby można było pobrać narządy.

W przemówieniu wygłoszonym na Międzynarodowym Kongresie

Przeszczepów w 2000 r. Ojciec Święty Jan Paweł II podkreślił to, co powiedział w podobnym przemówieniu z 1991 r.: “decyzja ofiarowania bez nagrody części własnego ciała dla zdrowia i dobrego samopoczucia drugiej osoby jest prawdziwym aktem miłości” Ponieważ człowiek jest solidnym połączeniem ciała i duszy, dawcy oddają coś z siebie, a nie tylko organy i tkanki. Następnie filozoficznie zdefiniował śmierć jako pojedyncze wydarzenie – całkowitą dezintegrację tej jednolitej i zintegrowanej całości, jaką jest osobowa jaźń. Ponieważ żadna metoda naukowa nie może określić, kiedy dusza opuszcza ciało (teologiczna definicja śmierci), święty przyznał, że współczesna medycyna stara się rozpoznać biologiczne oznaki. Wezwał do medycznej “moralnej pewności” śmierci przed rozpoczęciem pobierania narządów (pod warunkiem wyrażenia zgody).

Stacy Trasancos pisze na stronie „Catholic Answers”: „Jeśli nasi bliscy są dawcami narządów, mamy obowiązek nalegać, aby lekarze przedstawili dane, które przekonają nas z “moralną pewnością”, że śmierć nastąpiła.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: „Catholic Answers”

Źródło: MediaNarodowe.com